Sygn. akt VI ACa 1648/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Aldona Wapińska (spr.)

SO (del.) Jolanta Pyźlak

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w P.

przeciwko (...) spółce z o.o. w W.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

z dnia 26 sierpnia 2014 r.

sygn. akt XVII AmC 13337/12

oddala apelację.

VI ACa 1648/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 grudnia 2012 roku powód - (...) w P. - domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

"Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostaje zatrzymana przez Sprzedawcę w następujących wypadkach:

b) niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą"

zawartego w pkt. C. 5b wzorca umowy zatytułowanego „Umowa Sprzedaży Samochodu", którym posługuje się pozwany - (...) sp. z o.o. w W.. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. Wypełnia tym hipotezę art. 385[1] § 1 k.c., zgodnie z którym niedozwolonymi są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, nieuzgodnione z nim indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – z wyłączeniem postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały

sformułowane w sposób jednoznaczny. W szczególności, zdaniem powoda zakwestionowana klauzula przerzuca na konsumenta ekonomiczne ryzyko związane z prowadzoną działalnością gospodarczą.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) spółka z o.o. w W. domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, zaś w razie uwzględnienia powództwa - o nieobciążenie pozwanego kosztami zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pisma pozwany podniósł zarzut wadliwości pełnomocnictwa udzielonego pełnomocnikowi występującemu w sprawie. Pozwany podnosił także, iż prawo zatrzymania zaliczki nie ma charakteru absolutnego i doznaje szeregu wyjątków uzgodnionych w kwestionowanym punkcie umowy. Natomiast prawo do zwrotu zaliczki nie jest wyłączone ale jedynie ograniczone do wypadków, w których do rezygnacji z realizacji umowy dochodzi z przyczyn leżących poza przedsiębiorcą. Zdaniem pozwanego prawo zatrzymania zaliczki zostało zastrzeżone w celu jasnego i jednoznacznego ustalenia zasad rozliczeń stron po rezygnacji z wykonania umowy przez konsumenta bez podania przyczyn, a nie w celu pozbawienia konsumenta prawa do zwrotu zaliczki w każdym przypadku. Pozwany wskazał ponadto, że kwestionowany wzorzec podlegał kontroli w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i w brzmieniu załączonym do pozwu został przez niego zaaprobowany.

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów :

1) uznał za niedozwolone i zakazał pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostaje zatrzymana przez Sprzedawcę w następujących wypadkach:

b) niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą.";

2) zasądził od pozwanego na rzecz powoda, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 360 złotych;

3) nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w W.), tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony, kwotę 600 złotych;

4) zarządził publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Pozwany (...) sp. z o.o. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży fabrycznie nowych samochodów osobowych marki F.. W ramach tej działalności posługiwał się w obrocie wzorcem umowy zatytułowanym „Umowa Sprzedaży Samochodu" zawierającym zapis, do którego odnosi się żądanie pozwu, tj. "Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostaje zatrzymana przez Sprzedawcę w następujących wypadkach:

b) niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą".

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o twierdzenia zawarte w wniesionych przez strony pismach procesowych oraz dokumenty, które zostały do nich załączone. Twierdzenia przedstawione przez stronę powodową oraz załączona przez nią kopia wzoru umowy nie były kwestionowane przez stronę przeciwną. Okoliczności, na których oparte jest żądanie pozwu były więc pomiędzy stronami bezsporne.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu wadliwości pełnomocnictwa udzielonego przez powoda pełnomocnikowi występującemu w sprawie, Sąd pierwszej instancji nie podzielił stanowiska strony pozwanej, wskazując, iż w szczególności pozwany błędnie przywołuje przepis art. 98 k.c. regulujący pełnomocnictwo materialne, które obejmuje umocowanie do dokonywania czynności materialnoprawnych. Tymczasem z treści dokumentu załączonego do pozwu wynika,

że stanowi on pełnomocnictwo procesowe ogólne uprawniającego do reprezentowania strony we wszystkich postępowaniach toczących się z udziałem powodowego stowarzyszenia przed sądami, bądź organami administracji publicznej, etc. Przepis, na który powołuje się strona nie znajdzie zatem w tej sprawie zastosowania. W przekonaniu Sądu pierwszej instancji treść tego dokumentu w sposób jasny i wyraźny ujawnia wolę mocodawcy, w szczególności jest zgodna z treścią art. 88 k.p.c. oraz 91 k.p.c. określającego zakres pełnomocnictwa. W rezultacie – zdaniem tego Sądu – brak było podstaw, aby je kwestionować.

Przechodząc do oceny postanowienia wzorca umowy pod kątem niedozwolonego charakteru, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał, iż stosownie do treści art. 385[1] §1 k.c., aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez postanowienie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zakwestionowane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron. Główne świadczenia pozwanego z tytułu zawartych umów polegają bowiem na przeniesieniu własności sprzedanego pojazdu i wydaniu go kupującemu, zaś konsumenta na odebraniu go oraz zapłacie umówionej ceny.

W ocenie Sądu Okręgowego przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiejkolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał, iż dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta muszą zachodzić jednocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż poprzez dobre obyczaje rozumiemy pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno - gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś, dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Zdaniem tego Sądu w niniejszej sprawie dobrym obyczajem jest, by przedsiębiorca nie wykorzystywał swej uprzywilejowanej pozycji kontraktowej, będącej rezultatem stosowania przez niego jednostronnie ustalonego wzorca umowy. Pozwany przedstawiając konsumentom do akceptacji warunki umowy zawierające zapisy kształtujące ich prawa i obowiązki w sposób mniej korzystny niewątpliwie przeczy powyższemu. Oczekiwanym jest także, by przedsiębiorca nie przenosił na konsumentów ryzyka związanego z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, które w kontekście niniejszej sprawy wiąże się z pozbawieniem konsumenta prawa do żądania zwrotu uiszczonej przez niego zaliczki, która winna zostać zwrócona.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z dnia 27 czerwca 2006 roku, sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort

konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy grożących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres grożących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 roku, sygn. akt III SK 21/06 oraz z dnia 11 października 2007 roku, sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone. Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Sąd Okręgowy wskazał, iż instytucja zaliczki nie została uregulowana przepisami Kodeksu cywilnego, a jedynie została ukształtowana na potrzeby obrotu gospodarczego, zaś określenie konsekwencji związanych z jej wręczeniem stanowi przede wszystkim dorobek literatury i orzecznictwa. Zaliczka uiszczana jest na poczet konkretnego świadczenia, a zatem przypisuje się jej przede wszystkim znaczenie równoznaczne z zapłatą części świadczenia. Z tego względu przybiera ona znaczenie pozwalające określić ją wyłącznie jako formę kredytowania kontrahenta. Zdaniem Sądu pierwszej instancji należy podzielić pogląd, zgodnie z którym zarachowanie zaliczki na poczet świadczenia nie wywołuje innych istotnych skutków prawnych, w szczególności zaś nie spełnia funkcji zabezpieczającej, jak to jest w przypadku zadatku.

Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie niniejszej nie ulega wątpliwości, iż pomimo posługiwania się terminem „zaliczka" pozwany przedsiębiorca przypisuje jej cechy zadatku. Sąd ten zauważył, iż obie te instytucje są często mylone w praktyce obrotu, dlatego przy dokonywaniu interpretacji postanowień wzorca umowy nie można ograniczać się wyłącznie do literalnego znaczenia użytych pojęć. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż wzorzec umowy został przygotowany przez profesjonalnego uczestnika obrotu gospodarczego na potrzeby prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, zatem należy oczekiwać, iż nie został zredagowany ad hoc, zaś użyte tam pojęcia zastosowane są z rozmysłem. W tym kontekście, nawiązując do wskazanych powyżej odmienności pomiędzy zaliczką i zadatkiem, w ocenie Sądu Okręgowego stosowanie terminu „zaliczka" może być uzasadnione przypisanym mu słabszym skutkiem obligacyjnym, który w pewnych sytuacjach może korzystniej kształtować sytuację prawną przedsiębiorcy, niż gdyby dotyczyło to zadatku (np. art. 394 § 1 k.c. w zakresie żądania zadatku w podwójnej wysokości). Mając na względzie te okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, iż nie ma podstaw, by w tym postępowaniu można było na postawie wykładni zapisów wzorca umowy nadawać sformułowaniu „zaliczka" jakiekolwiek inne znaczenie i skutki prawne, niż wynikające z utartej praktyki i ustalonych zwyczajów. Nadawanie jej zatem przez przedsiębiorcę cech charakterystycznych dla zadatku należy – w ocenie tego Sądu – uznać za niedopuszczalne.

Uwzględniając istotę instytucji zaliczki Sąd Okręgowy wskazał, iż w przypadku niezrealizowania umowy na skutek odstąpienia od niej lub niewykonania jej, zaliczka uiszczona na poczet ceny podlega zwrotowi, jako świadczenie nienależne – nie zostaje bowiem osiągnięty cel świadczenia zaliczki (art. 410 § 2 k.c.). Obowiązek ten aktualizuje się w oderwaniu od przyczyny niewykonania umowy i pod tym względem zaliczka wyraźnie różni się od zadatku, który w warunkach określonych w art. 394 k.c. nie podlegałby zwrotowi. Choć sporny zapis nie zawiera wprost wyraźnego stwierdzenia o niewykonaniu umowy, to – zdaniem Sądu pierwszej instancji – brak jest podstaw, by interpretować go w sposób odmienny. Skoro bowiem pkt C.5b wzorca umowy określając zobowiązanie konsumenta wskazuje na obowiązek uiszczenia ceny do dnia odbioru pojazdu, to nieuiszczenie jej lub też niezapewnienie przez kupującego finansowania pozostałej części ceny, o czym mowa w treści spornego postanowienia bez wątpienia stanowi niewykonanie umowy - konsument uchyla się od realizacji swego świadczenia. Z tego względu obowiązek zwrotu zaliczki stosownie do argumentacji podniesionej powyżej aktualizuje się także w warunkach opisanych treścią spornego zapisu wzorca umowy. W rezultacie sporne postanowienie w zakresie, w jakim uprawnia pozwanego

przedsiębiorcę do zachowania zaliczki nie odpowiada istocie instytucji zaliczki, przez co przeczy dobrym obyczajom w obrocie gospodarczym i rażąco narusza interesy konsumentów.

W ocenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, niezależnie od tego czy użycie sformułowania „zaliczka" we wzorcu umowy jest działaniem rozmyślnym, w konsekwencji chroni przedsiębiorcę przed niekorzystnymi skutkami prawnymi w przypadku niewykonania umowy z jego winy, a tym samym prowadzi do nierównego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą. Sporny wzorzec umowy sprecyzowany przez przedsiębiorcę kreuje bowiem sytuację, w której ma on możliwość zachowania zaliczki, nie przyznając konsumentowi ekwiwalentnego uprawnienia.

Sąd Okręgowy uznał, iż pozbawienie przedsiębiorcy prawa do zachowania zaliczki nie oznacza, że został on pozbawiony ochrony prawnej - przeciwnie kompensacji ewentualnych szkód, które poniósł przedsiębiorca służą stosowne roszczenia (art. 395 § 2 k.c. oraz 471 k.c.).

Mając więc na uwadze powyższe, na podstawie art. 385[1] §1 k.c. Sąd Okręgowy uznał przedmiotowe postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] §1 k.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie konsumenckim.

O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., wskazując, iż przyznane stronie koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 360 zł - ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt. 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu zapadło na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzono na podstawie art. 479[44] k.p.c.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżył apelacją pozwany (...) sp. z o.o. w W., zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego polegające na:

- pominięciu i niezastosowaniu norm zawartych w art. 58 § 1 k.c oraz art. 91 i 98 k.c, w związku z art. 38 k.c, a także art. 11 ust. 3 i art. 17 ust. 1 ustawy Prawo o stowarzyszeniach, poprzez przyjęcie, iż dokument zatytułowany „pełnomocnictwo" jakie miało być udzielone radcy prawnemu S. J. w dniu 30 października 2012 r. przez powoda stanowi podstawę umocowania do wniesienia pozwu w niniejszej sprawie;

- niezasadnym zastosowaniu art. 385 §1 k.c. oraz art. 385^1 k.c., poprzez przyjęcie, iż treść postanowienia wzorca umownego w brzmieniu: „Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostaje zatrzymana przez Sprzedawcą w następujących wypadkach: b) niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą. " stanowi niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. i art. 385^3 k.c.;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, polegające na:

- niezasadnym niezastosowaniu art. 379 pkt 2) k.p.c. pomimo nieważności pełnomocnictwa procesowego, w oparciu o które zostało wniesione powództwo w niniejszej sprawie;

- naruszeniu art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodów w postaci korespondencji (...) Sp. z o.o. z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów z roku 2005, pomimo iż korespondencja ta przemawia za uznaniem przedmiotowego postanowienia wzorca umownego za klauzulę nieabuzywną;

- naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważań Sądu dotyczących zgłoszonych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew dowodów z dokumentów w postaci korespondencji (...) z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów z roku 2005, co uniemożliwia kontrolę odwoławczą zaskarżonego wyroku;

- niezasadnym zastosowaniu art. 479^4 k.p.c, w sytuacji gdy nie zostały spełnione przesłanki zastosowania tego przepisu, wobec niespełniania przez przedmiotowe postanowienie wzorca umownego określonych w art. 385^1 § 1 k.c. przesłanek uznania tego postanowienia za klauzulę abuzywną,

Powołując się na powyższe zarzuty apelujący wnosił o umorzenie postępowania z uwagi na jego nieważność, na podstawie art. 379 pkt 2) k.p.c. , wskutek nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego powoda, na wypadek zaś nieuwzględnienia powyższego wniosku przez Sąd Apelacyjny, apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie - Sądowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód nie zajął stanowiska w przedmiocie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem Sąd pierwszej instancji prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej. Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne.

Rozważyć w pierwszej kolejności należało zarzut najdalej idący, tj. nieważności postępowania, którego źródłem, jak wskazał skarżący, jest wadliwe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż dokument zatytułowany „pełnomocnictwo", udzielone przez powoda radcy prawnemu S. J. w dniu 30 października 2012r., stanowi podstawę umocowania do wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. W konsekwencji, zdaniem pozwanego, spełniona została przesłanka nieważności wymieniona w art. 379 pkt 2 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego trafnie Sąd pierwszej instancji uznał , iż pełnomocnictwo złożone do niniejszej sprawy nie jest pełnomocnictwem materialnym, zatem nie może być oceniane w granicach zakresu umocowania wynikającego z art. 98 k.c. Przedmiotowe pełnomocnictwo jest wyłącznie pełnomocnictwem procesowym (ogólnym) i jego zakres jest oceniany w świetle art. 91 k.p.c. (oraz art. $87^{(1)}$§ 1 k.p.c.). Zakres treściowy pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu S. J., zgodnie z art. 91 k.p.c. obejmuje umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, tj. także do wniesienia niniejszego pozwu. Jeśli chodzi o czynności prawa materialnego, należy wskazać, że pełnomocnik procesowy uprawniony jest do dokonywania czynności prawa materialnego, ale jedynie tych, które wynikają z art. 91 k.p.c. - np. zawarcie ugody, zrzeczenie się roszczenia, uznanie powództwa, co nie zmienia charakteru pełnomocnictwa jako procesowego. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego również fakt, że radca prawny S. J. podejmował czynności procesowe legitymując się należytym umocowaniem przez organ osoby prawnej ((...) w P.) uprawniony do udzielenia pełnomocnictwa.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów prawidłowo bowiem zgromadził i ocenił materiał dowodowy, który był wystarczającą podstawą do ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych, które pozwoliły na subsumpcję stanu faktycznego pod normę art. 385^1 § 1 k.c. Okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia – prawidłowo ustaloną na podstawie nie budzącego wątpliwości co do wiarygodności i nie zakwestionowanego przez pozwaną dokumentu : „Umowa sprzedaży samochodu" – było posługiwanie się w stosunkach z konsumentami wzorcem umowy, który zawiera objęte pozwem postanowienie. Trafnie wprawdzie zauważa skarżący, że Sąd pierwszej instancji pominął w poczynionych ustaleniach przedstawione przez pozwaną pismo Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 6 maja 2005 r. (k.26), zdaniem Sądu odwoławczego nie ma to jednak wpływu na ocenę poprawności rozstrzygnięcia. Z treści

przedmiotowego pisma wynika wyłącznie, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dokonał w maju 2005 r. analizy treści wzorców umów stosowanych przez podmiot (...) Company spółkę z o.o. w Ł. w obrocie konsumenckim, nie wynika natomiast ani treść analizowanych umów, ani zakres wskazanych przez UOKiK zmian postanowień. Niezależnie jednak od powyższego wskazać należy na ogólną zasadę postepowania cywilnego, tj. zasadę swobodnej oceny dowodów, która nakazuje sądowi orzekającemu w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie dokonywać ustaleń i w tych ustaleniach, a następnie ocenach sąd – w sprawach o uznanie postanowienia wzorca umowy za abuzywne – nie może zostać zastąpiony przez inny organ, nawet powołany do ochrony konsumentów. W konsekwencji pominięcie przedmiotowego pisma nie doprowadziło do naruszenia powołanych przez skarżącego przepisów.

Uzasadniając zarzut naruszenia prawa materialnego pozwany podnosił, iż zakwestionowana klauzula opisuje jeden z trzech przypadków, w których sprzedawca może zgodnie z umową zatrzymać zaliczkę uiszczoną przez konsumenta. Cała klauzula C5 wzorca umowy sprzedaży samochodu stosowanej przez pozwanego brzmi bowiem następująco:

„C5. Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostaje zatrzymana przez Sprzedawcę, w następujących wypadkach:

a) nieuiszczenia przez Kupującego pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą;

b) niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą;

c) złożenie przez Kupującego oświadczenia o rezygnacji z zamówionego samochodu.

Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostanie mu jednakże zwrócona w terminie 7 dni, jeżeli Kupujący rezygnuje z samochodu z powodu:

(i) niezgodności samochodu z niniejszą Umową, stwierdzanej w dniu odbioru albo

(ii) zmiany ceny samochodu — za wyjątkiem zmiany ceny wywołanej zmianą wyposażenia samochodu na życzenie Kupującego w trybie pkt. C3 albo

((...)) niedostarczenia samochodu przez. Sprzedawcę w dodatkowym terminie wyznaczonym przez Kupującego."

Zdaniem pozwanego kwestionowanej klauzuli umownej nie można badać w oderwaniu od innych postanowień wzorca umownego, dlatego też analiza klauzuli C5 lit. b) musi odbywać się w kontekście i w powiązaniu z kompletną treścią całego punktu C5 umowy, a ponadto w powiązaniu z treścią klauzuli C4, która zawiera unormowanie dotyczące sposobu zapłaty za samochód. Postanowienie wzorca C4 – określa zasady uiszczenia pozostałej części ceny przez kupującego. Może to nastąpić najpóźniej w dniu odbioru samochodu albo poprzez wpłatę gotówki albo poprzez przelew na rachunek bankowy. Warunkiem wydania samochodu kupującemu jest zapłata przez niego ceny sprzedaży. Pozwany podnosił, iż obie regulacje punktów C4 i C5 lit a) i b) są ze sobą zintegrowane i ich ocena nie może przebiegać bez odwołania się do ogólnych zasad rządzących umową sprzedaży, która jest umową dwustronnie zobowiązującą. Skutkiem jej zawarcia jest zobowiązanie sprzedawcy do przeniesienia własności rzeczy lub prawa na kupującego oraz zobowiązanie kupującego do zapłacenia sprzedawcy umówionej ceny. W punkcie C4 umowy przewidziano, iż zapłata ceny może nastąpić ze środków własnych konsumenta lub z użyciem finansowania w postaci kredytu bankowego. W ten sposób strony umowy dają wyraz swej elastyczności, pozostawiając konsumentowi decyzję o wyborze sposobu uiszczenia ceny (z własnych środków czy np. z kredytu). Zatem decyzja konsumenta o niezapłaceniu ceny z własnych środków (w przypadku przewidzianym w klauzuli C5 lit. a, bądź niedopełnienie zobowiązania do uzyskania kredytu w celu sfinansowania zakupu samochodu (w przypadku przewidzianym w klauzuli C5 lit. b, będącej przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu) prowadzą – zdaniem skarżącego – do identycznych konsekwencji, tj. do wyrażonej w sposób dorozumiany rezygnacji kupującego z zakupu samochodu, chociaż konsument nie składa wprost takiego oświadczenia, ani też formalnego oświadczenia o odstąpieniu od zawartej przez siebie umowy sprzedaży. W takich przypadkach wzorzec umowy sprzedaży przewiduje prawo sprzedawcy do zatrzymania wpłaconej przez kupującego

zaliczki. Pierwszy przypadek zawarty w klauzuli C5 lit. a umowy zachodzi wtedy, gdy konsument do dnia odbioru nie dokona zapłaty całej ceny sprzedaży samochodu. Drugi przypadek opisany w punkcie C5 lit. b umowy, będący przedmiotem oceny w niniejszej sprawie, przewiduje, że zaliczka zostaje zatrzymana, gdy konsument do dnia odbioru samochodu nie zapewni finansowania pozostałej części ceny.

Skarżący podkreślił, iż klauzula C5 umowy ma charakter zamknięty, a wszystkie trzy jej podpunkty są wobec siebie komplementarne. Celem tego postanowienia umowy jest ustalenie, że w przypadku, gdy klient rozmyśli się i zrezygnuje z samochodu, który zamówił w złej wierze lub zbyt pochopnie (w tym zbyt pochopnie oceniając swoje możliwości finansowe), to bez względu na sposób, w jaki klient swoją decyzję zakomunikuje, musi liczyć się z tym, że sprzedawca samochodu zatrzyma zaliczkę.

Apelujący podnosił, iż po zawarciu umowy sprzedaży samochodu i po otrzymaniu zaliczki od klienta, sprzedawca przystępuje do realizacji zamówienia na samochód wybrany przez klienta, a w konsekwencji zgodnie z art. 535 k.c., sprzedawcy przysługuje roszczenie o zapłatę pozostałej części ceny przez kupującego. Dla sprzedawcy nie ma przy tym istotnego znaczenia czy do zapłaty ceny samochodu dojdzie gotówką, czy też wskutek uzyskania przez klienta kredytu. Kwestią zasadniczą, jest okoliczność, że wskutek braku zapłaty ceny nie dochodzi do wykonania najistotniejszego świadczenia kupującego (przewidzianego w art. 535 k.c.), a tym samym w sposób dorozumiany kupujący rezygnuje z samochodu. Konsekwencją takiej rezygnacji zgodnie z umową jest zatrzymanie zaliczki przez sprzedawcę – tak jak w przypadku formalnego odstąpienia od umowy. Zdaniem skarżącego takie unormowanie praw i obowiązków stron, jakie zawarte jest w klauzuli C5, nie stanowi przypadku klauzuli abuzywnej - gdyż unormowanie to nie przekracza granic rzetelności kontraktowej twórców wzorca umownego. Klauzula C5 w każdym ze swych trzech podpunktów jest sformułowana jasno i jednoznacznie, nie zmierza ona w żadnym przypadku do zdezorientowania konsumenta, nie jest przejawem wykorzystania niewiedzy konsumenta, skoro konsument dzięki klauzuli C4 wie dokładnie, jak ma spełnić swoje świadczenia wzajemne z umowy sprzedaży - a dzięki klauzuli C5 lit. a oraz zakwestionowanej w niniejszym postępowaniu klauzuli C5 lit. b konsument wie, że nieuiszczenie ceny samochodu (czy to gotówką czy z uzyskanego przez niego kredytu) oznaczać będzie zatrzymanie zaliczki przez dealera samochodowego. Konsument otrzymuje więc w umowie precyzyjny wykaz sytuacji, w których będzie musiał pozostawić zaliczkę w rękach sprzedawcy. Konstrukcja wzorca nie wymaga od konsumenta, aby w tym zakresie analizował całą umowę - wystarczy, że zapozna się z punktem C5, który zawiera 3 jasno wskazane przypadki, które konsument musi brać pod uwagę podpisując umowę. W ocenie skarżącego nie jest to więc klauzula wprowadzająca jakiekolwiek wątpliwości interpretacyjne, a tym bardziej nie stwarza ona jakichkolwiek podstaw ani ryzyka dla jednostronnej interpretacji umowy przez sprzedawcę.

Odnosząc się do stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż zakwestionowana pozwem klauzula powinna być uznana za niedozwoloną z tego względu, że wzorzec umowy operuje określeniem „zaliczka", która jest świadczeniem uiszczanym na poczet ceny i podlega zwrotowi, jako świadczenie nienależne w przypadku, gdy nie zostaje osiągnięty cel świadczenia zaliczki, apelujący wskazał, iż Sąd Okręgowy pominął jednak, iż zamawiany przez konsumenta samochód sprowadzany jest przez sprzedawcę na jego skonkretyzowane zamówienie i przezeń nieodebrany musi zostać następnie zaoferowany do sprzedaży jako pojazd o określonej, niezmiennej specyfikacji wyposażenia, co oznacza, iż samochód taki jest znacznie trudniej sprzedać, a w znakomitej większości wypadków, sprzedaż takiego samochodu wymaga obniżenia jego ceny przez sprzedawcę, który ponosi ponadto także koszty finansowania zakupu takiego samochodu od importera do czasu znalezienia innego nabywcy na ten pojazd (koszt kredytu). Prawo zatrzymania zaliczki przez sprzedawcę służy więc pokryciu jedynie części takich kosztów sprzedawcy. Zaliczki pobierane przez (...) w Polsce, w tym przez pozwanego, oscylują bowiem w granicach 1000 - 3000 złotych, co stanowi ok. 2-3% ceny pojazdu, a zatem ich wysokość nie jest rażąco wysoka lub wygórowana, biorąc pod uwagę wartość nowego samochodu. Z powyższych przyczyn – zdaniem skarżącego – prawo zatrzymania zaliczki zastrzeżone w punkcie C5 lit. b Umowy nie wypełnia dyspozycji normy zawartej w art. 385^1 k.c. i nie stanowi klauzuli niedozwolonej w rozumieniu tego przepisu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z powyższym stanowiskiem trudno się zgodzić. Jakkolwiek badanie postanowienia wzorca umownego powinno następować w kontekście innych postanowień wzorca, to jednak rezultat takiego badania jest odmienny, aniżeli przedstawia to skarżący.

Niewątpliwie bowiem apelujący – traktując uprawnienie do zatrzymania zaliczki na wypadek odstąpienia od umowy (wyraźnego bądź dorozumianego), jako swoiste zabezpieczenie wykonania umowy lub formę rekompensaty za poniesione koszty - utożsamia zaliczkę z zadatkiem, bądź przypisuje mu funkcję kary umownej. Tymczasem od profesjonalnego uczestnika rynku należy oczekiwać, aby – posługując się opracowanymi przez siebie wzorcami umowy – stosował precyzyjną terminologię, odpowiadającą treściom pojęciowym przyjętym w przepisach prawnych i obrocie prawnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że zaliczka stanowi kwotę wpłaconą na poczet przyszłych należności i nie stanowi - w przeciwieństwie do zadatku – formy zabezpieczenia wykonania umowy. Nie jest zatem swoistym odszkodowaniem za ewentualne niewykonanie umowy (odstąpienie od umowy). Samo udzielenie zaliczki nie wzmacnia także pozycji wobec kontrahenta, który nie wykonał ustalonego zobowiązania. Oczywistym jest także, że w razie wykonania umowy sprzedaży, uiszczona przez kupującego zaliczka podlega zarachowaniu na poczet ustalonej ceny, czyli staje się świadczeniem definitywnym. W przeciwnym razie zapłacona zaliczka na poczet ceny podlega zwrotowi, jako świadczenie nienależne. Wówczas nie zostaje bowiem osiągnięty zamierzony cel świadczenia zaliczki (art. 410 § 2 k.c.). Jest tak bez względu na przyczynę niezrealizowania umowy (por. wyrok SN z dn. 25.03. 2004 r., II CK 116/03). W konsekwencji zatrzymanie w takim przypadku przez stronę uprawnioną otrzymanej zaliczki mogłoby wchodzić w grę jedynie w razie zastrzeżenia w umowie stosownej klauzuli, o charakterze kary umownej (a w sytuacji określonej umową – także odstępnego bądź zadatku). Przepisy prawa przewidują bowiem instrumenty pozwalające na zabezpieczenie się przed działaniem nielojalnego kontrahenta, jak zadatek czy kara umowna.

Należy także zaznaczyć, że umowa sprzedaży jest umową konsensualną, odpłatną (obowiązek zapłaty ceny przez kupującego), dwustronnie zobowiązującą i wzajemną. W razie zatem przesądzenia, że umowa nie została zrealizowana (jak wyżej zaznaczono bez względu na przyczynę), kwota wpłaconych zaliczek powinna być uznana, ze względu na nieosiągnięcie zamierzonego ich celu za, świadczenie nienależne (art. 410 § 2 k.c.). Powinno ono być przy tym zwrócone w pełnym zakresie, bez możliwości ograniczenia jego wysokości na podstawie art. 409 k.c. Jak wyjaśniono (por. wyrok SN z dn. 30.01.2004 r., I CK 129/03), mimo iż w tego rodzaju przypadkach świadczenie staje się nienależne dopiero z chwilą, w której ostatecznie okaże się, że zamierzony jego cel nie został osiągnięty, wzbogacony powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu już od chwili, w której je otrzymał. Przemawia za tym specyfika tego rodzaju świadczeń nienależnych.

Przypomnieć należy, iż ocena rzetelności określonego postanowienia wzorca umownego wymaga przeprowadzenia weryfikacji jego „przyzwoitości", polegającej na zbadaniu, czy postanowienie wzorca jest sprzeczne z ogólnym wzorcem zachowań przedsiębiorców wobec konsumentów oraz jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone. Jeżeli bez tego postanowienia znalazłby się on – na podstawie ogólnych reguł – w lepszej sytuacji, należy uznać je za nieuczciwe. Trafnym jest zatem wniosek Sądu OKiK, że zakwestionowane w pozwie postanowienie wzorca umowy wypełnia przesłanki abuzywności. Stosując bowiem wypracowany przez doktrynę i judykaturę model instytucji zaliczki (wyżej omówiony), który należy traktować jako wzorzec oceny uprawnień oraz obowiązków przedsiębiorcy i konsumenta, uprawnionym jest wniosek, że pozwany przedsiębiorca wprowadzając przedmiotowe postanowienie godzi w równowagę stosunku prawnego, chroniąc swoje prawa w większym stopniu niż konsumenta oraz kształtuje pozycję prawną konsumenta w sposób mniej korzystny od wypracowanych reguł rządzących zaliczką, co stanowi działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami. Samo udzielenie zaliczki nie wzmacnia bowiem pozycji wobec kontrahenta, który nie wykonał ustalonego zobowiązania, zaliczka jest wyłącznie kwotą wpłaconą na poczet przyszłych należności. W konsekwencji zastrzegając na swoją rzecz prawo zatrzymania zaliczki, w sytuacji objętej treścią przedmiotowego postanowienia, przedsiębiorca również w sposób rażący narusza interesy konsumentów, także te o charakterze nieekonomicznym związane z wywołaniem poczucia obowiązku świadczenia w powyższym zakresie.

W realiach ocenianego postanowienia wzorca umowy - „Zaliczka uiszczona przez Kupującego zostaje zatrzymana przez Sprzedawcę w następujących wypadkach: b) niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą" – sprzedawca zastrzegł sobie uprawnienie do

zatrzymania zaliczki nie określając, czy ma nastąpić to czasowo (np. do chwili zapewnienia przez kupującego finansowania pozostałej części ceny), czy też definitywnie. W pierwszym bowiem przypadku skutek zachowania sprzedawcy należałoby postrzegać w aspekcie art. 488 § 2 k.c. lub art. 490 § 1 k.c. Natomiast definitywne zatrzymanie zaliczki, traktowane jako równoznaczne z uprawnieniem przewidzianym w art. 394 § 1 k.c., musiałoby wiązać się z uznaniem, iż niezapewnienie przez Kupującego finansowania pozostałej części ceny samochodu do dnia jego odbioru ustalonego ze Sprzedawcą sprzedawca uznaje jako odstąpienie od umowy przez kupującego. Jednakże skoro odstąpienie przez kupującego od umowy (rezygnacja z zamówionego samochodu) stanowi odrębną przyczynę uprawniającą do zatrzymania zaliczki przez sprzedawcę, to wprowadzenie do wzorca umowy postanowienia o treści zawartej w pkt C5 lit. b prowadzi do dezorientacji klienta, pozostawiając wątpliwości co do tego, czy w przypadku spełnienia hipotezy tego postanowienia umownego stosunek zobowiązaniowy pomiędzy stronami wygasł, czy nadal trwa i jakie są uprawnienia i obowiązki obu stron tego stosunku. Niewątpliwie takie sformułowanie zakwestionowanego postanowienia przyznaje kontrahentowi konsumenta uprawnienie do wiążącej interpretacji umowy, co stanowi niedozwoloną klauzulę umowną określoną w art. 385^3 pkt 9 k.c., a także wyłącza obowiązek zwrotu dokonanej zapłaty, o którym mowa w pkt 12 tego przepisu. Dlatego też nie można uznać za właściwe stosowanie we wzorcach umów postanowień, które wprowadzają niepewność co do treści stosunków prawnych nawiązanych z użyciem tych wzorców, a ponadto regulują sytuację prawną konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego chybiona jest także argumentacja apelującego odnosząca się do faktu, iż w sprawie tej samej klauzuli C5 lit. b toczyło się przed Sądem Okręgowym w Warszawie - Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów postępowanie z powództwa powodowego stowarzyszenia przeciwko innemu (...), spółce (...) Sp. z o.o. we W. (sygn. akt. XVII AmC 1056/13). W sprawie tej Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oddalił powództwo, co zdaniem apelującego powinno być uwzględnione przez Sąd orzekający w sprawie niniejszej ze względu na rozszerzoną skuteczność wyroków wydawanych w trybie art. 479^{36} i nast. k.p.c. Zauważyć jednak należy, iż zgodnie z art. 479^{43} k.p.c. wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479^{45} § 2. W myśl zaś tego ostatniego przepisu Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów prowadzi, na podstawie wyroków, o których mowa w § 1, rejestr postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone. Prezesowi natomiast – zgodnie z § 1 tego przepisu – Sąd przesyła jedynie odpis wyroku ***uwzględniającego powództwo***. Oznacza to więc, iż ze skutku rozszerzonej prawomocności korzystają jedynie wyroki uwzgledniające powództwo i to jedynie wydane przeciwko temu samemu przedsiębiorcy, który jest pozwanym w kolejnej sprawie (por. uchwała składu 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r., sygn. akt III CZP 17/15, opubl. na stronie internetowej Sądu Najwyższego pod adresem: http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Najnowsze_orzeczenia.aspx?ItemID=767&ListName=Zagadnienia_prawne) . Nie można zatem zarzucać Sądowi pierwszej instancji także naruszenia powyższego przepisu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.